

Interwencja profilaktyczna w środowisku szkolnym

Marcin J. Sochocki

W październiku w Lublinie odbyła się międzynarodowa konferencja „Zapobieganie używaniu substancji psychoaktywnych w środowisku szkolnym – rola wczesnej interwencji”, zorganizowana w ramach polsko-niemieckiej umowy bliźniaczej dotyczącej przeciwdziałania używaniu narkotyków (PHARE 2003). Konferencja została przygotowana we współpracy pomiędzy polskimi i niemieckimi realizatorami projektu – Krajowym Biurem ds. Przeciwdziałania Narkomani, Ministerstwem Zdrowia Republiki Federalnej Niemiec oraz Urzędem Marszałkowskim Województwa Lubelskiego.

Główny temat konferencji – wczesna interwencja – prezentowany był w kontekście toczącej się w Polsce i Niemczech dyskusji, odnoszącej się do zagadnień teoretycznych, m. in: różnych sposobów definiowania profilaktyki (prof. Wolfgang Heckmann, dr Krzysztof Ostaszewski), kompetencji nauczycieli jako realizatorów działań z zakresu profilaktyki (dr Robert Porzak) oraz skuteczności i prawomocności stosowania wobec uczniów testów na narkotyki i poddawania ich innym formom represyjnej kontroli (prof. Wolfgang Heckmann, Elżbieta Czyż). Wczesna interwencja omawiana była także w odniesieniu do kwestii diagnozowania problemów wiążących się ze stosowaniem substancji psychoaktywnych (głównie narkotyków) w instytucjach edukacyjnych. W trakcie spotkania zaprezentowano także przykłady funkcjonowania (i ewaluacji) projektów profilaktycznych w szkole (Anna Borucka, Gerhard Eckstein, Joanna Szymańska) i poza nią (Wolfgang Rometsch). Ponadto omówiono funkcjonowanie rozwiązań instytucjonalnych (systemowych) dotyczących szkolnej profilaktyki.

Ramy instytucjonalne

Piotr Jabłoński dyrektor Krajowego Biura ds. Przeciwdziałania Narkomani (KB ds. PN) w wystąpieniu otwierającym konferencję, zwrócił uwagę, że rozwiązywanie problemów wiążących się ze stosowaniem substancji psychoaktywnych nie powinno być wyłącznie zadaniem wyspecjalizowanych instytucji, ale także stanowić element szerszych oddziaływań angażujących społeczność lokalną i służących budowie społeczeństwa obywatelskiego. *Inwestowanie w profilaktykę i leczenie uzależnień*

jest inwestowaniem w zdrowie nas wszystkich – w zdrowie i bezpieczeństwo publiczne – podkreślił Piotr Jabłoński. Cieszy mnie, że w ciągu ostatnich kilku lat postępuje aktywizacja społeczności lokalnych oraz wzrasta świadomość, iż przeciwdziałanie narkomani jest dobrą inwestycją w najbliższe środowisko społeczne.

Bogusława Bukowska, zastępca dyrektora KB ds. PN, odnosząc się do realizacji polsko-niemieckiej umowy bliźniaczej oraz priorytetów przyjętych przez KB ds. PN, podkreśliła, że skuteczne przeciwdziałanie występowaniu problemów wiążących się z używaniem narkotyków wymaga ograniczania zarówno podaży, jak i popytu. Podejmowane działania powinny mieć charakter interdyscyplinarny i angażować różne instytucje. Bogusława Bukowska zwróciła uwagę, że współpraca pomiędzy instytucjami często nie przebiega w sposób właściwy, co przekłada się na obniżenie efektywności prewencji.

Rozwiązania instytucjonalne i ramy systemowe profilaktyki szkolnej stanowiły przedmiot wystąpienia **Elżbiety Matejki** – dyrektora Departamentu Wychowania i Profilaktyki Społecznej MEiN. Przedstawicielka MEiN, powołując się na pilotażowe badania dotyczące wdrażania Szkolnych Programów Profilaktyki (SPP), podkreśliła konieczność stosowania tzw. wspierającego nadzoru, gdyż czasem zdarza się, że SPP jest dokumentem, którego zapisy w ogóle nie są realizowane. SPP zgodnie z rozporządzeniem MEiN powinny być spójne z programem wychowawczym szkoły. Ich skuteczność zależy od właściwego zaangażowania w działalność profilaktyczną społeczności szkolnej (w tym rodziców) oraz od dobrej współpracy szkoły z innymi instytucjami (np.

policją). Zdaniem Elżbiety Matejki – *Podmiotem oraz przedmiotem oddziaływań profilaktycznych powinni być uczniowie, rodzice i nauczyciele. W działaniach profilaktycznych muszą uczestniczyć wszystkie osoby znajdujące się w szkole – z realizacji profilaktyki nie może czuć się zwolniony nauczyciel jakiegokolwiek przedmiotu, a nawet pracująca w szkole woźna.*

Diagnoza problemów w szkole

W wielu wystąpieniach zwracano uwagę na powiązanie skuteczności szkolnych działań profilaktycznych z trafną diagnozą problemów.

Dr Iwona Gryniuk (Instytut Psychologii UMCS) referując trudności w dokonywaniu właściwej diagnozy pojawiających się problemów z procesem dorastania adolescentów, wskazała, że różnego rodzaju działania, które określamy jako „ryzykowne”, „dewiacyjne” bądź „patologiczne”, często po prostu są przejawem niedojrzałości w radzeniu sobie z trudnymi sytuacjami. *Nie chodzi przy tym o usprawiedliwianie takich zachowań, lecz o zrozumienie perspektywy, zgodnie z którą, jeśli młody człowiek sięga po narkotyki, to nie dlatego, że jest zły, lecz np. dlatego, że chce się przypodobać grupie rówieśników. Błędem w diagnozie jest zbyt powierzchowne i jednostronne rozumienie okresu dorastania.*

W diagnozach rzadko przyjmuje się perspektywę systemową. Częstym błędem jest to, że nie uwzględnia się kontekstu społeczno-kulturowego. *Większość badań skupia się na diagnozie problemu, a nie środowiska – mówiła dr Iwona Gryniuk. Z praktyki wiem, że szkoły o wiele chętniej zgadzają się na diagnozowanie problemu narkotykowego niż środowiska szkolnego. Pracownikom szkoły łatwiej przychodzi powiedzieć, że mają złych uczniów niż przyznać, że tworzą złą szkołę.*

Joanna Szymańska z Centrum Metodycznego Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej powołując się na wyniki monitoringu prowadzonego w gimnazjach, zwróciła uwagę, że największe problemy wychowawcze pojawiają się na początku drugiej klasy. Już pod koniec pierwszej u 20-25 proc. uczniów można zaobserwować (w wymiarze behawioralnym): spadek aktywności i motywacji do nauki, spadek zainteresowań, zachowania agresywne, sięganie po substancje psychoaktywne, izolowanie się od rówieśników, wagary, porzucenie szkoły i in.

Na poziomie wewnętrznym pojawiają się takie problemy, jak: obniżenie poczucia kom-

petencji (samooceny), spadek koncentracji uwagi, obniżenie nastroju, uczucie pustki i nudy, poczucie bezradności i osamotnienia, lęk i niepokój, obawa przed ośmieszeniem się, złość czy dolegliwości psychosomatyczne – bóle głowy, bóle brzucha, pokrzywka i in.

W stronę kontroli czy wzajemnego zaufania?

W trakcie konferencji często odnoszono się do problematyki dopuszczalności i skuteczności używania wśród uczniów testów na obecność narkotyków oraz sięgania po inne metody represyjnej kontroli. W ocenie **Elżbiety Matejki** stosowanie testów, instalowanie kamer monitorujących zachowania uczniów i nauczycieli czy wykorzystywanie psów policyjnych przeszkolonych w wyszukiwaniu narkotyków do rutynowego sprawdzania szkolnych pomieszczeń, nie prowadzi do rzeczywistego rozwiązania problemów. Jest przejawem braku zaufania pomiędzy nauczycielami a uczniami, dlatego stosowanie takich form kontroli należy traktować raczej jako porażkę wychowawczą, przejaw bezradności dorosłych, czasem jako działania wynikające z wyizolowania szkolnych działań profilaktycznych ze społeczności lokalnej.

Prof. **Wolfgang Heckmann** (Szkoła Wyższa Magdeburg-Stendal) analizując różne negatywne efekty stosowania testów zwrócił także uwagę na kilka praktycznych ograniczeń. Używanie testów jako rutynowego środka prewencji jest stosunkowo drogie, dlatego trudno byłoby w ten sposób regularnie kontrolować większą grupę uczniów. Testy będące obecnie w powszechnym użyciu zwykle obciążone są pewnym marginesem błędów. Ponadto, uczniowie używający narkotyków znają sposoby manipulowania wynikami testów (można o nich przeczytać w Internecie). Stosowanie testów i podejmowanie w oparciu o ich wyniki wiążących decyzji dotyczących uczniów (np. o wydaleniu ze szkoły), to działania obciążone dużym ryzykiem przekroczenia przez szkołę obowiązujących przepisów.

Dopuszczalność używania testów w kontekście polskiego prawa zrelacjonowała **Elżbieta Czyż** z Biura Rzecznika Praw Obywatelskich (RPO). Przedstawicielka RPO podkreśliła, że nauczyciele nie są uprawnieni do dokonywania takich testów, ponadto potrzebna jest na to wyraźna zgoda (w wypadku niepełnoletniości ucznia, zgody udzielają rodzice). Szkoła nie może wymagać, aby rodzice (bądź uczeń) ujawnili

wyniki testów przeprowadzonych przez lekarza (osoby zainteresowane problematyką legalności tej formy kontroli młodzieży odsyłały do wywiadu z Elżbietą Czyż zamieszczonego na stronach 26-29).

Dr Krzysztof Ostaszewski z Pracowni „Pro-M” Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie nawiązując do wystąpienia przedstawicielki RPO zwrócił uwagę, że stosowanie przez szkoły represyjnych metod rozwiązywania problemów alkoholowych i narkotykowych wynika czasem z tego, iż w systemie działań wokół szkoły brakuje miejsc, w których szkoła mogłaby uzyskać pomoc (np. ośrodków interwencji kryzysowej, ośrodków pracy z młodzieżą należącą do tzw. grup ryzyka). Innym zagadnieniem są niewłaściwe przekonania pewnej grupy dyrektorów i nauczycieli. Dlatego osoby zajmujące się profilaktyką powinny dążyć do zmiany złego nastawienia i nie podtrzymywać tendencji zmierzających do represyjnego „rozprawienia się” z młodzieżą używającą narkotyków.

Do problematyki stosowania represyjnych metod w profilaktyce odniosła się także **Joanna Szymańska**, która stwierdziła, że coraz więcej szkół w Polsce bardziej przypomina obłożone twierdze albo zakłady dla recydywistów niż normalne placówki edukacyjne dla dzieci i młodzieży. Stosowanych też jest coraz więcej metod policyjnych (co nie oznacza, że należy w ogóle zrezygnować ze współpracy z policją lub podobnymi instytucjami). Joanna Szymańska zwróciła uwagę, że wiele dobrych programów profilaktycznych nie przynosi spodziewanych efektów, gdyż przegrywają w konfrontacji ze złym klimatem społecznym szkoły. Dlatego czasem większą uwagę należy poświęcić identyfikowaniu tych czynników kształtujących klimat szkoły, które prowadzą do dysfunkcyjnych zachowań członków szkolnych społeczności. Przykładowo, dobry program profilaktyczny mający duży blok zajęć poświęcony ćwiczeniu umiejętności społecznych, gdy zostanie zrealizowany w szkole dysfunkcyjnej, to może zadziałać podobnie jak bomba z opóźnionym zapłonem – mówiła Joanna Szymańska. Uczniowie, którzy wyćwiczą rozmaite umiejętności, mogą zacząć używać ich przeciwko szkole.

Joanna Szymańska stwierdziła, że w wielu gimnazjach najczęściej stosowanymi strategiami radzenia sobie z tzw. trudnymi uczniami jest zwiększanie kontroli lub kierowanie młodzieży do specjalistów. Stosowane w szkołach narzędzia dyscyplinujące to przede wszystkim:

poszerzanie listy zakazów w regulaminie szkół, dodatkowe dyżury nauczycieli i rodziców; częste karanie; instalowanie krat i kamer, zatrudnianie agentów ochrony, kontrole policyjne z psami poszukującymi narkotyków; stosowanie narkotestów.

Na podstawie analizy raportów z ewaluacji programów profilaktycznych Joanna Szymańska zwróciła uwagę, że polityka kontroli i dyscypliny, przy braku wsparcia i uczenia umiejętności, pogłębia trudności adaptacyjne i przyspiesza proces wykluczania, zwłaszcza uczniów mniej zdolnych, doświadczających problemów ekonomicznych i emocjonalnych. Najwięcej sukcesów dydaktycznych oraz najmniej problemów z zachowaniem uczniów i dyscypliną mają szkoły, które postawiły na budowanie bliskich, ciepłych, wspierających relacji nauczycieli z uczniami.

Szkolna interwencja profilaktyczna – rekomendacje

Anna Borucka (Pracownia „Pro-M” IPiN) przedstawiając metodę szkolnej interwencji profilaktycznej, na przykładzie procedur opracowanych przez zespół „Pro-M”, wymieniła podstawowe warunki jej skuteczności. W referacie podkreśliła, że metoda interwencji może być przydatna dla środowiska szkolnego, wymaga jednak od nauczycieli rozwijania umiejętności udzielania wsparcia uczniom i ich rodzicom w sytuacji stresu i zagrożenia. Zdaniem Anny Boruckiej skuteczne stosowanie interwencji wymaga:

- kierowania działań do uczniów, którzy okazjonalnie sięgają po substancje psychoaktywne;
- wspólnego opracowania z rodzicami treści kontraktu i przedstawienia go dziecku;
- monitorowania realizacji postanowień zamieszczonych w kontrakcie;
- współpracy z placówkami zewnętrznymi.

W wystąpieniu zwróciła także uwagę, że stosowanie metody szkolnej interwencji, definiowanej w kategoriach pomocy psychologicznej, może prowadzić do powstawania sytuacji kontrowersyjnych, do dylematów, wynikających m.in. z braku klarownego podziału odpowiedzialności przy rozwiązaniu problemu oraz przyjmowania różnych standardów w ocenie sukcesu. □

Autor jest socjologiem, zajmuje się badaniem problematyki młodzieżowej.